

Gazeta Grudziądzka

W imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie tańsze

Za Wiarę i Ojczyznę!

"Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dodatek Świąteczny”, „Młoda Polska”, „Dobra Gospodyni” i „Śmiech”. Przedpłata wynosi kwartalnie na pocztach lub pod opaską miesięcznie 90 groszy, kwartalnie 2,70 zł. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 9-go maja 1936 r.

Endeckie kłamstwa i obelgi

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego wydał ostatnio ulotkę, rozrzucając ją masowo po wsiach Wielkopolski, w której aż roi się od kłamstw i oszczerstw pod adresem ludowców.

Ulotka ta, wydana rzekomo przeciw komunistom, w perfidny sposób postawiła ludowców na jednej stopie z komunistami.

Nie możemy — niestety — o mówić wyczerpująco ostatnich smutnych zajęć na terenie Polski, które omawia ulotka, gdyż artykuł nasz na ten temat nie ujrzał światła dziennego (skonfiskowano).

Kiedy jednak nawet sanacyjne pisma dostrzegły, że oprócz agitacji komunistycznej, podłożę tych zajęć tkwi w beznadziejnym położeniu robotnika, pozbawionym pracy i chleba, i dzwonią na alarm to wypasteni i syści narodowcy tego nawet dostrzec nie potrafili.

Niewątpliwie, że niebezpieczeństwo komunistyczne w Polsce istnieje, że trzeba z nim walczyć. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że niebezpieczeństwo to znacznie większe jest wśród inteligencji i robotników, aniżeli wśród chłopów na wsi. Mają więc narodowcy większe pole w mieście, gdzie niebezpieczeństwo to jest większe. Dlaczegoż tam nie pełnią swojej misji antykomunistycznej, lecz obrzucają stekiem obelg liczną warstwę chłopów-ludowców.

Powtórne walka z komunizmem musi być poważna i rzeczowa, albowiem, jak to przyznaje sam profesor Stroński, b. poseł narodowy, wobec przeobrażeń, jakie zaszły w Rosji w latach ostatnich, dotychczasowe argumenty mogą chybić celu.

O tem dobrze wiedzieli autorzy ulotki. Jeżeli więc mimo tego ukazuje się ulotka endicka, która skierowana jest przeciw komunistom, a głównie atakuje ludowców, to przyczyna musi być tylko jedna.

Na nieszczęściu — na łzach — na trupach pragnie endecja upiec swój interes partyjny.

Tak jak wówczas, kiedy po smutnych wypadkach łapanowskich, rozczykanych zjawiała się na wsi małopolskiej i nawoływała do swych szeregów, gdyż tam unikną tego nieszczęścia, do którego chłopów, rzekomo, zaprowadziło Stronnictwo Ludowe — tak i teraz woła — poza nami — i sanacją — która nie umie walczyć skutecznie z komunizmem, niema nikogo więcej, bo reszta, nie wykluczając ludowców — to służalcy żydów i komunistów.

Ogromnie się oburzali endecy na min. Raczkiewicza, kiedy ich

niesłusznie zresztą, w Sejmie na równi postawił z komunistami. To im jednak nie przeszkadza znacznie gorzej postępować w stosunku do ludowców.

Kiedy bowiem p. Raczkiewicz mówił o nich na podstawie pewnych faktów, jako o czynniku zagrażającym łaadowi publicznemu, co zresztą mogą potwierdzić ludowcy powiatu kościańskiego, którym zamachowcy endecy wybili szyby, a nawet w jednym wypadku rzucono bombę — to endecy kwalifikują ludowców na komunistów na podstawie kłamstw i oszczerstw.

Rozpoczynają bowiem swoją ulotkę tak: Z nakazu kominternu w Moskwie tworzy się w Polsce tak zwany „Front Ludowy”, kierowany sprytnie przez komunistów. Do frontu tego przystąpiłi socjaliści — ludowcy i oczywiście Żydzi.

Za obficie płynące pieniądze z Moskwy, pieniądze, na których żyży i nędza robotnika rosyjskiego, położyli przekleństwo, dziś w Polsce zakłada się placówki, urządza zjazdy, narady i krwawe rozruchy.

Dwa kłamstwa w tak krótkim ustępie:

Wiadomą powszechnie rzeczą jest, że Kongres Stronnictwa Ludowego, najwyższa władza Stronnictwa, odrzucił koncepcję Frontu Ludowego.

Wiadomo, że naczelny organ Stronnictwa Ludowego, redagowany przez pełniącego obowiązki prezesa Stronnictwa p. marszałka Rataja, wyraźnie — w artykule: „Nie” wypowiedział się przeciw jakiegokolwiek współpracy z komunistami.

Wiadomo, że Naczelny Komitet Wykonawczy S. L. ostatnio dopiero wypowiedział się kategorycznie przeciw „Frontowi Ludowemu” i komunistom, gdyż „dyktatura czerwona”, do której dążą komuniści, okazała się na przykładzie Rosji, niemniej wroga i nie mniej niebezpieczną dla chłopów, niż „dyktatura faszystowska”.

Wiadomo, że komuniści w swoich ulotkach i odezwach, a ostatnio i w swoim organie „Informacjach Prasowych”, dostępnych członkom Zarządu Woj. S. Nar. w Poznaniu, atakują Stronnictwo Ludowe i jego przedstawicieli, posądzając ich o reakcję, a nawet o chęć „przypodobania się czarnej sotni endeckiej”.

Wiadomo, że np. „Piast” ostatnio drukuje poważną pracę człowieka, który bawił szereg lat w Bolszewji — jako atak przeciw komunistom.

O tem wiedzieli dobrze członkowie Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, kiedy pisali ulotkę, ale dla własnego interesu partyjnego, byle zohydzić ludowców, sklamali.

Również kłamali, kiedy nie wyłączali ludowców, pisząc o braniu pieniędzy z Moskwy.

Mimo, że niektórzy narodowcy są gorącymi zwolennikami systemu hitlerowskiego — to również oburzaliśmy się, kiedy żydowskie pisma doniosły, że narodowcy, prowadząc ożywioną agitację, prowadzą ją za pieniądze, brane za pośrednictwem niemieckich fabrykantów w Łodzi.

Nie przypuszczaliśmy, że Zarząd Okręgowy „endecji” w Poznaniu tak prędko przyswoi sobie taktykę żydowskich dziennikarzy i zastosuje ją przeciw ludowcom.

Ale te kłamstwa nie wystarczyły. Trzeba się było posunąć aż do zarzutu antypaństwowości.

Rzucanie zarzutu chłopom ludowcom, że chcą zniszczyć państwo — tym, którzy lali krew w powstaniach, których przedstawiciel — Wincenty Witos — w najcięższej chwili, bo w okresie nawały bolszewickiej, trzymał twardo chłopską ręką ster nawy państwowej, którzy w najgorszych warunkach — o głodzie i bez przydziewku — pracują dzień i noc, by to państwo utrzymać podatkami, wesprzeć — rekrutem obdarzyć — jest szczytem obelgi, jaka mogła spotkać chłopca ze strony endeków.

My tej obelgi nie zapomnimy.

Odpowiadać na zarzuty nie będziemy, bo byłoby to poniżej godności naszej chłopskiej.

Kłamia endecy, kiedy twierdzą, że w Krakowie na zjeździe ludowców uchwalono potępić walkę z żydami.

Żadnego zjazdu ludowców, którzyby potępił walkę z żydami, w Krakowie nie było.

Kwestję żydowską reguluje zresztą wyraźnie program Stronnictwa Ludowego, uchwalony na ostatnim Kongresie, który wyraźnie mówi, że „najżywotniejszy interes narodu i państwa polskiego wymaga, by funkcje sprawowane przez żydów, przechodziły w coraz pełniejszym zakresie w ręce Polaków”.

Dążymy do tego przez spółdzielczość i popieranie elementu polskiego w całym życiu gospodarczym i przez popieranie emigracji w drodze umów międzynarodowych, które Państwo powinno dopomóc do wysiedlenia jak największej ilości żydów z Polski.

Potępić natomiast będziemy zawsze wszelkie akty gwałtu, dokonywane na żydach, gdyż to nie zgadza się z naszym sumieniem ani nie prowadzi do celu.

Zresztą nie jesteśmy w tych zapatrywaniach odosobnieni.

Może pamiętają endecy jeszcze słowa listu pasterskiego J. E. Ks. Kardynała Hłonda, który mówi: „Ale nie wolno na żydów napadać, bić ich, kaleczyć, oczerniać. Także w żydzie należy uszanować i kochać człowieka i bliźniego itd.”

A odnośnie ekscesów antyżydowskich pisze tak: „Miejcie się na baczności przed tymi, którzy do gwałtów antyżydowskich łądzą, służą oni złej sprawie. Czy wiecie, kto im każe? Czy wiecie, komu na tych rozruchach zależy? Dobra sprawa nie na tych nierozważnych czynach nie zyskuje. Al krew, która się tam niekiedy leje — to krew polska.”

Tak jest — jesteśmy antysemitami, bo chcemy się jaknajwięcej żydów pozbyć z kraju, by dać polskiemu dziecku chleb, ale gwałty potępić zawsze będziemy.

Najmniej jednak prawa do zabierania głosu w tej sprawie mają narodowcy, którzy nie zdobyli się dotąd na założenie bodaj jednej spółdzielni, czy wykupienie jednej fabryki, a ograniczają się do zakupywania towarów u hurtowników żydowskich i przez domokrażców żydowskich, by je później sprzedawać dotychczas chłopu i robotnikowi polskiemu, jako prawdziwie polski i chrześcijański towar.

Ostateczny obraz tej ulotki — po zdemaskowaniu kłamstw i oszczerstw wyłania się jasno.

Endecy — walcząc rzekomo z komunistami, miesza ludowców z nimi po to, by zarabiać politycznie — tak jak zarabiają materialnie na walce z żydami — sprzedając polskiemu chłopu i robotnikowi towar, nabyty u hurtowników żydowskich.

I jeszcze jedno — chcą pokryć swoje oblicze faszystowskie — maską najgroźniejszego pogromcy komunizmu.

Badźcie. Panowie endecy, spokojni. Chłop i robotnik polski obroni Polskę przed komunizmem, tak jak to uczynił w roku 1920, ale nie dopuści także do tego, by zamiast dyktatury czerwonej — zapanowała dyktatura endeckiego hitleryzmu w Polsce, bo świadom jest, że nie jeden — ale tysiąc obozów koncentracyjnych byścia mu w tej Polsce przygotowali.

Zarządzenia wstępne do mobilizacji w Niemczech

Zamianowanie ministra spraw wewnętrznych i lotnictwa oraz premiera pruskiego Goeringa dyktatorem dewizowym i surowcowym uważane jest niemal przez wszystkie pisma niemieckie jako wynik wewnętrznej polityki partyjnej. min. Goering jest najzagorzalszym zwolennikiem zupełnego uzbrojenia Niemiec. Jeżeli Niemcy chcą być oszczędzać walutami, to tem właśnie, że Goeringa zamianowano dyktatorem dewizowym, czyni wręcz coś odwrotnego. Goering przecież powiedział przy pewnej okazji, że masło powoduje tuszę, a armaty dają siłę.

Powołanie Goeringa na to stanowisko nie jest zatem niczem innym, jak tylko wstępem zarządzeniem na wypadek wojny lub przynajmniej mobilizacji. W Niemczech obecnie na wszystko zapatrują się z punktu widzenia wojny i to wojny totalnej. Ponieważ podczas wojny nie będzie gospodarki prywatnej, czynione są już obecnie przygotowania na tę ewentualność. Doświadczenia z ostatniej wojny stosowane są w całej rozciągłości już podczas pokoju, aby w razie wojny być należycie przygotowanym.

Zarządzenie to nie oznacza bynajmniej, że w Niemczech ustalono już datę wojny. Pewnym jednak jest, że w Niemczech z całą pewnością liczą się z tem, że prędzej czy później jednak trzeba będzie przejść do gospodarki wojennej.

Te plany zbrojeniowe łączą się ściśle z inną akcją niemiecką, również bardzo intensywnie prowadzoną, a mianowicie z akcją rewizjonistyczną. Zbrojenia niemieckie zdążają bowiem do tego, by w odpowiedniej chwili rzucić się na Europę i nie tylko odebrać to, co na mocy traktatu wersalskiego przeszło do prawowitych właścicieli, ale postawić swój but na całej Europie, i urządzić Europę we dług wzorów podanych w ewangelji hitlerowskiej „Mein Kampf”.

Specjalną wymowę co do niemieckich zamiarów rewizjonisty-

cznych posiada książka, wydana ostatnio przez jednego z wybitniejszych polityków niemieckich dr. Karola Schwendemanna pod tyt. „Versailles nach 15 Jahren”. W pracy swej twierdzi dr. Schwendemann szereg sukcesów we walce, jaką Niemcy prowadziły z „dyktatem” wersalskim, z których za najważniejszy uważa „wyzwolenie” Nadrenji i uzyskanie przez Niemcy swobody zbrojeń.

Wśród oczekujących rozwiązania zadań, wskazuje dr. Schwendemann szereg spraw, jak zlikwidowania umiędzynarodowienia rzek niemieckich oraz sprawę rewizji granic. Twierdzi więc, że Alzacja i Lotaryngia muszą należeć do Niemiec. Granicę niemiecko-polską nazywa autor „klasycznym przykładem na najgorszą i najmniej dogodniejszą granicę”, granicę nie-

niemiecko-duńską — „niesprawiedliwą, krwawiącą granicą”. Art. 80 traktatu wersalskiego, uznającego niezawisłość Austrii i zobowiązującego Niemcy do ścisłego respektowania go, dr. Schwendemann określa jako jedno z „najbezmyślniejszych postanowień” względnie jako jedno z „najbrutalniejszych naginań prawa”, dokonane przez Traktat wersalski.

Wywody swoje kończy dr. Schwendemann następnym stwierdzeniem: „Droga do pełnego połączenia się narodu niemieckiego jest daleka i trudna. Naród jednak kroczyć będzie nią do końca”.

Występ dr. Schwendemanna sygnalizuje niewątpliwie bliższe, a nowe posunięcia polityki niemieckiej, posunięcia, do których społeczeństwo polskie nie posiada żadnych złudzeń.

Gen. Rydz-Śmigły do powstańców śląskich

Jak to już pisaliśmy w poprzednim numerze, w niedzielę dnia 3-go maja, jako w 15-tą rocznicę wybuchu III-go powstania śląskiego odbyły się w Katowicach uroczystości związane z tą rocznicą. W czasie tych uroczystości przemawiał do powstańców generalny inspektor sił zbrojnych generał Rydz-Śmigły.

Po uczczeniu pamięci i czynów poległych powstańców, generał Rydz-Śmigły w te słowa przemówił do powstańców:

Gdy tak stoicie tutaj zwartym i potężnym murem, każdy z was czuje się inny, aniżeli w każdy inny dzień długiego roku. Czy serca w waszych piersiach się zmieniły? Nie. W waszych żyłach nie zmieniła się krew, i serce bije tak samo, a jednak każdy z was tu w szeregu, czuje się większym, silniejszym i wyższym niż w każdym innym dniu. W czym leży ta tajemnica waszej siły i wielkości? — Oto w tem, że dziś, w czasie tej uroczystości, czujecie się znów powstańcami żołnierzami. Oto w tem, że serca wasze przepelnia poczucie zadowolenia, poczucie dumy z dobrze spełnionego w boju żołnierskiego obowiązku.

I niejeden z was napewno mówi sobie: „Bilem się, by tę ziemię, w której leżą kości swoich ojców i dziadów spowrotem oddać Polsce. Bilem się za sprawę polską, i chociaż wiele lat upłynęło, chociaż wiele lat zważyło się ciężarem na me barki, to jednak na Boga znów chwycę za karabin, jeżeliby trzeba było Polski bronić”.

Powstańcy! Dziś Polska nie apeluje do waszych karabinów. Dziś, w tej chwili, niema takiej potrzeby. Ale chociaż nie ma potrzeby, chociaż nikomu nie chcemy narzucać wojny, chcemy żyć i w spokoju trzymać to,

co do nas należy — to jednak musimy pamiętać — że musimy być silni, aby wojna przeciw nam była niebezpieczna i groźna. Wiemy także, że temperatura przyjaźni, lub nieprzyjaźni w życiu międzynarodowym jest ściśle zależna od siły tego państwa, które jest objektem tych afektów. Musimy być państwem silnym i potężnym. Musimy odrobić to, co zostało zaniedbane w ciągu długich lat niewoli. A czy to jest możliwe?

Gdybyśmy mogli zwrócić się do całego narodu z następnym pytaniem — tak kończył swe przemówienie gen. Rydz-Śmigły — czy Polska ma dane na to, aby rozwijać się w potęgę, jako sprawny i dobrze funkcjonujący organizm państwowy i czy wy, Polacy, chcecie być silni, to napewno tak samo, jak i w tej chwili z całej Polski zabrzmiałby głos: „Tak, chcemy być silni”. Ale w rozwoju naszych sił i potęgi chcemy iść po drodze, którą sami sobie wybierzemy, a więc niech nikt obcy nie narzuca nam recepty na szczęście. Bo my wiemy, że obca recepta ma na celu obce dobro, a nam chodzi o naszą Ojczyznę. Niech nie liczy na powodzenie lub bezkarność ten, co na obcym żołdzie jest obcym jurgielnikiem, ani też ten, co na rozłukanym koniu zamętu chciałby usadowić własne ambicje i sprawy.

Powstańcy! W drodze do naszej siły i potęgi, czeka nas wielka praca. Jest to droga trudna i twarda, ale zapytajcie samych siebie, zapytajcie tych młodych, którzy obok was stoją czy boją się oni twardych dróg. Nie. Nie boją się, bo wiedzą, że musimy obcym dotrzymać kroku, bo my wszyscy chcemy dać Polsce choć by najcięższe wysiłki, aby być z niej dumni, jak wy dziś jesteście dumni z waszego wysiłku powstańczego”.

Zwycięstwo nacjonalistów w Egipcie

W niedzielę odbyły się w Egipcie wybory do ciał parlamentarnych. Według nadeszłych wiadomości w wyborach tych zdecydowane zwycięstwo odniosło stronnictwo „Wafd” uzyskując około 80 procent mandatów. Jak wiadomo stronnictwo Wafdystów daży do zupełnego usamodzielnienia się od Anglii. Stronnictwo to w latach 1932-34 stało u steru rządu, jednak na jesieni 1934 r. po zabójstwie

naczelnego dowódcy wojsk angielskich w Egipcie i Sudanie sir Lee Starka, konstytucja egipska zostaje zawieszona, a stronnictwa Wafdystów odsunięte od władzy.

W roku ubiegłym stronnictwo Wafd znowu przychodzi do głosu, zaś niedzielne wybory stworzą napewno Anglii wiele kłopotów, z utrzymaniem dalszym protektoratu nad Egiptem.

Zwycięstwo czerwonego frontu we Francji

Odbyte w niedzielę ściślejsze głosowanie do parlamentu przyniosło zdecydowane zwycięstwo „Frontowi Ludowemu”, który zdobył 375 mandatów na ogólną liczbę 618.

Najwięcej zyskali komuniści i socjaliści, najwięcej straciła partja radykalna.

Najsilniejszą partją będą w nowym parlamencie socjaliści. Użytkali oni przy poprzednich wyborach 130 mandatów, następ. liczba ich zmalała przez rozłamy do 100. Obecnie mieć będą 146 posłów, do których dojdzie jeszcze 35 socjalistów, którzy członkami partji nie są.

Partja radykalów, dotąd najsilniejsza, schodzi obecnie na drugie miejsce. Miała 157 posłów, teraz mieć będzie tylko 115. Na trzecim i czwartym miejscu znaleźli się zjednoczenie republikańskie z 90 oraz republikanie lewicowi z 84 mandatami. Za nimi idą komuniści 72 posłami.

Skrajne skrzydło Frontu Ludowego, komuniści liczyć będzie ogó-

lem 82 posłów, bowiem dochodzi jeszcze 10 komunistów niezależnych

PRZEBIEG WYBORÓW.

Przebieg drugiej niedziel wyborczej był w całej Francji absolutnie spokojny. Brak doniesień o najmniejszych choćby incydentach. Frekwencja wyborców była bardzo znaczna. Jeden z pierwszych głosował prezydent Lebrun, który przybył do biura wyborczego o godz. 9 rano. Prezydent przybył do biura wyborczego oraz powrócił do pałacu piechotą z szacunkiem witany przez ludność

Najbardziej znamienym znakiem głosowania jest fakt, że 5 ministrów wzgl. podsekretarzy stanu obecnego gabinetu Sarrauta nie uzyskało mandatów.

Ta porażka wyborcza gabinetu Sarrauta spowoduje być może albo ustąpienia całego rządu, albo co najmniej rekonstrukcję rządu. Wszelkie zmiany w rządzie mogą dziś iść tylko w kierunku lewicowym.

Znowu niepokoje na Litwie

Po krwawych zeszłorocznych zaburzeniach chłopskich na Litwie, na pewien czas burzliwe nastroje na wsi litewskiej przycichły. Jak donoszą jednak, obecnie znowu zauważyć się dają znaczne podniecenie nastrojów na wsi, podniecenie które napawa poważnym niepokojem władze administracyjne i kierownicze czynniki polityczne.

Zachodzą dość liczne incydenty sabotażowe, wywoływane przez

grupy malkontentów zpośród ludności wiejskiej. Działalność tych grup idzie w dwóch kierunkach: niszczenia mienia państwowego, jak np. uszkodzenia torów kolejowych, spłowywanie słupów telefonicznych itd. oraz prowadzenia tajnej agitacji za nieplaceniem podatków i niewykonywaniem zarządzeń władz. Uczestnicy tego rodzaju aktów sabotażowych odpowiadają przed sądem wojennym.

Nowy biskup diecezji sandomierskiej

Papież Pius XI zamianował Administratorem Apostolskim diecezji sandomierskiej ks. superjora Jan Lorka, proboszcza parafji św. Krzyża w Warszawie. Jednocześnie ojciec św. wyniósł ks. Jana Lorka do godności biskupiej, mianując go biskupem tytularnym Moda (w Bitynji).

Ks. Biskup-nominat Jan Kanty Lorek urodził się 20 października 1886 r. w Błażejowicach, pow. Gliwicki (niem. Górny Śląsk). Studja gimnazjalne i teologiczne

ukończył w Krakowie. Wświęcony na kapłana 2 lipca 1911 r. zostaje przydzielony do Zakładu im. ks. Siemaszki dla biednych i sierocnych chłopców, gdzie pracuje w ciągu 19 lat. Za całość pracy na polu społecznym został odznaczony krzyżem „Polonia Restituta”.

W latach 1917 i 1918 ks. Lorek zajęty był na polu pracy duszpasterskiej w Niemczech. W 1930 r. obejmuje zarząd parafji św. Krzyża w Warszawie.

Obchód Święta Narodowego w Warszawie

Rocznica Konstytucji Trzeciego Maja wypadła niezwykle uroczysto w stolicy i stała się potężną manifestacją narodową na cześć armii.

Uroczystość poprzedziła tradycyjna msza św. w ogrodzie Botanicznym, której wysłuchali w skupieniu akademicy w liczbie kilku tysięcy.

Ruch na ulicach był niezwykle ożywiony. Przyczyniła się do tego bąjeczna wprost pogoda. Z domów powiewały flagi.

Uroczyste nabożeństwo odprawione zostało w katedrze, na które przybył Pan Prezydent w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, rząd z premyerem Kościalkowskim na czele, członkowie Sejmu i Senatu z marszałkami, generalicja, władze. W stallach zajęli również miejsca przedstawiciele państw obcych, w galowych i barwnych mundurach.

Pochód odbył się na polach Mokotowa, gdzie pośpieszyły tłumy publiczności. Przybywającego Pana Prezydenta powitał minister spraw wojskowych, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po przeglądzie oddziałów rozpoczęła się defilada wojska. piechoty, kawalerji, artylerji i czołgów. Publiczność owacyjnie witała wojsko i kilkadziesiąt unoszących się nad miastem samolotów.

Po defiladzie Pan Prezydent odjechał.

Awantury na Politechnice warszawskiej

W ub. sobotę na Politechnice warszawskiej doszło do zajść między młodzieżą akademicką polską i żydowską. W poniedziałek zajścia te powtórzyły się, przy czym nie obeszło się bez ofiar. Około godziny 10-ej rano na korytarzach Politechniki wywiązała się formalna bitwa, która trwała około dwóch godzin. Podesza walk dotkliwie pobito 9 studentów. wskutek czego musiano kilkakrotnie wzywać na miejsce bitwy pogotowie ratunkowe. Po zakończeniu bójki w gmachu uczelni wyniki ponowne bójki na ulicy.

Krwawy terror hula nadal w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą: Rabunki i podpalania klasztorów i kościołów trwają w dalszym ciągu. Na przedmieściach Tetuan i Chamartin spłonęło doszczętnie 5 kościołów. Liczne straża pożarne usiłują ugasić płomienie, a przedewszystkiem nie dopuścić do rozszerzania się pożarów na sąsiednie domy.

Szkoły klasztorne Pilar i Covadonga oraz klasztor Franciszkański stoją w płomieniach. Rozwścieczony tłum zdemolował i podpalił mieszkarnia pewnego księdza oraz burmistrza jednej z dzielnic Madrytu, należącego do prawicy.

W kilku punktach miasta wywiązała się pomiędzy skrajnymi elementami a policją strzelanina. Kilka osób odniosło śmiertelne obrażenia. Liczba rannych jest znaczna.

Policja broni dostępu do kościołów i lokali organizacji prawicowych. Na ulicach rozgrywają się gwałtowne sceny. Kilkadziesiąt osób zostało poturbowanych przez manifestantów, a m. in. pewien obywatel francuski. Na południowym dworcu madryckim wybuchł strajk. Z dworca tego nie odszedł dzisiaj ani jeden pociąg towarowy.

mścicieli Röhma, rozstrzelanego — 1934 r. przywódcy nieudanego puczu antyhitlerowskiego w Monachjum.

Schlamacher dowodził wówczas plutonem egzekucyjnym „czarnej szturmówki”, który rozstrzeliwał uczestników tego głośnego puczu.

„Mściciele Röhma” działają

W Osnabrück w prowincji Hanowerskiej w Niemczech zamordowany został przez niewyśledzonych narazie sprawców dowódca okręgowy szturmówek SS. Schlamacher.

Znaleziono go zastrzelonego w polu za miastem. Do ubrania zamordowanego przypięte były wycięte z papieru litery „R. R.”. Jest to znak tajnej organizacji terrorystycznej t. zw. „Röhms-Rächer” —

Zatwierdzenie wyroku w procesie o zabójstwo min. Pierackiego

W sądzie Apelacyjnym w Warszawie odbyła się rozprawa apelacyjna w procesie o zabójstwo min. Pierackiego. W wyniku rozprawy sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego w stosunku do 9 oskarżonych, zaś w stosunku do trzech oskarżonych zniżył kary jak następuje: osk. Czernyjniowi z 7 do 4 lat więzienia, Rabowi z 7 do 6 lat i osk. Zaryckiej z 8 do 6 lat więzienia, zmniejszając te kary na mocy amnestji o jedną trzecią.

Co do pozostałych oskarżonych wyrok sądu okręgowego został utrzymany w mocy. Wyrokiem tym jak wiadomo skazani zostali: Stefan Bandera, Mikołaj Lebed i Jarosław Karpyniec na karę śmierci, zamienioną w drodze amnestji na karę dożywotniego więzienia i pozbawienia praw na zawsze, Mikołaj Klymszyn i Bohdan Pidhajny na karę dożywotniego więzienia, Darja Hnatkowska na 15 lat

więzienia, Iwan Maluca, Eugenjusz Kaczmarek i Roman Myhal na 12 lat więzienia.

Wszystkie nawet SPECJALNE GATUNKI ZUP kosztują tylko 20 groszy za kostkę



Knorr

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 5-go maja 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bdgoszcz
Pszonice	23,00—23,50	22,25—22,50	20,00—20,25	22,25—22,50
Zyto	14,50—14,75	15,25—15,50	14,25—14,50	15,75—16,25
Jęczmień	—	15,00—15,25	14,00—14,25	15,50—15,75
Jęczmień brow.	15,00—15,25	—	15,00—15,75	—
Owies	15,25—15,50	15,00—15,25	14,75—15,00	15,00—15,50
Mąka pszen. 65%	32,00—33,00	31,50—32,00	—	—
Mąka żytnia 65%	22,00—23,00	20,75—21,25	23,25—23,50	16,50—17,50
Otreby pszenne	11,50—12,00	11,25—12,00	11,00—11,25	12,25—12,75
Otreby żytnie	12,00—12,50	13,00—13,50	10,75—11,00	13,50—13,75
Rzepak	42,00—42,50	40,00—41,00	—	38,00—40,00
Groch polny	18,00—19,00	—	19,00—20,00	21,00—23,00
Groch Wiktorja	30,00—32,00	21,00—25,00	—	24,00 26,00
Kuchy rzepak.	15,00—15,50	15,00—15,25	15,25—15,75	14,70—15,25
Kuchy łniane	18,00—18,50	18,25—18,50	18,75—19,25	19,00—19,50
Ziemiaki jad.	4,00—4,50	4,50—4,75	3,00—3,25	4,00—4,50
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2,50—2,75	3,00—3,25	—
Słoma prasow.	—	3,25—3,50	—	—
Siano luźne	—	5,75—6,25	6,00—7,00	—
Siano prasow.	—	6,25—6,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 37,52; Praga 31,05; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,70

Wartość dolara: 5,26. — Wartość gramu złota: 5,92

Nie szedł dalej w swoich badaniach. Jakiś ciężar gniótł mu pierś. W uszach odzywał się nieznośny szum. Chwył go nieprzewidywany zawrót głowy. Upadł na ziemię. Nieznośna wilgoć na sekundę przywróciła mu przytomność. Jeszcze raz z ust jego wyrwał się okrzyk grozy...

Minęły godziny... godziny, albo sekundy...

Potem odezwały się głosy... Kilka głosów, które rozmawiały z sobą w obcym i dźwięcznym języku... Głosy dochodziły z oddali... Również zdaleka widział jakieś światło. Światło niepewne i migające, światło czarowne i przyjacielskie, gdyż było ono dowodem, że zwyciężył w walce z wielką, czarną i nieprzeniknioną studnią, do której wpadł i w której się dusił.

Głębokie westchnienie wyrwało się z piersi młodzieńca, zdawało mu się, że ktoś się nad nim pochyla.

Któż tak się nim opiekował? Chciałby się dowiedzieć, ale mimo szalonego wysiłku, mimo wielkiej energii, jaką w to wkładał, niezdolny był otworzyć oczu.

Nagły i szalony strach oświadczył całem jego jestestwem. Czyżby stracił wzrok?...

Czyjeś brutalne ręce chwyciły go, odwróciły i zbadaly...

Usłyszał nad uchem okrzyk triumfu, poczem nastąpiły tak głośne zapewnienia i rozmowy, że jak nurek, który jednym ruchem wylania się z głębin na powierzchnię morza, tak i on wypłynął na powierzchnię życia.

Leżąc nieruchomo, otworzył oczy i zobaczył trzech mężczyzn, zamieniających ze sobą szybkie zdania i wyciągających twarze i ręce w stronę pliku papieru, którym jeden z nich wymachiwał z triumfem.

Poznał te papiery. Były to owe tajne dokumenty, które wziął z biurka Kamilli!...

Uczynił jakiś ruch, ale natychmiast z ust trzech mężczyzn wyrwała się nowa serja wesółych i jednocześnie wściekłych wykrzykników. Biegali teraz dokoła niego Nagle silne uderzenie pięści spadło na jego twarz. Jeszcze raz stracił przytomność.

Gdy wreszcie przyszedł do siebie, ulegając instynktowi samozachowawczemu, starał się jak najbardziej opóźnić moment otwarcia oczu. Z rozkoszą wyczuwał że powoli odzyskuje pełnię sił i władz fizycznych.

(Ciąg dalszy nastąpi).



RENE JOANNE.

54) Adaptacja Katola Forda.

W korytarzu było tak ciemno, że Stani musiał zwolnić. Instynktownie zaczął szukać na ścianach wyłącznika. Naprawdę jednak opuścił ściany. Im dalej posuwał się, tem głębsze były ciemności. Jakim cudem Bob, który organicznie nie znosił ciemności, odważył się na tę wędrówkę?

Po chwili lotnik zatrzymał się i przesunął ręką po twarzy... Coś

ściskało go za gardło. Jakiś ostry zapach drażnił nozdrza. Nagle chwyciła go nieodparta chęć wycofania się z tej niedorzecznej wędrówki.

Ale Bob?

Ba, niech sam sobie radzi! Mimo to jednak Stani posunął się jeszcze o kilka kroków, wołając zduszonym głosem:

— Bob!... Bob!...

W tej chwili uświadomił sobie, że nie dokończy rozpoczętego kroku.

Wydał okrzyk grozy, ziemia tusunęła mu się nagle z pod nóg...

Potłuczony i obolały, ale zdziwiony, że jeszcze żyje, Stani starał się uświadomić sobie, gdzie się znajduje.

Pod nogami miał błotnistą ziemię, dokoła gładkie ściany, jakby porcelanowe, których szczytu nie sposób było osiągnąć.

Hitler o polityce Niemiec

W dniu 1-go maja w Berlinie obchodzone bardzo uroczyste święto pracy. Oczywiście kanclerz Hitler nie mógł się obyć bez tego, by nie wygłosił wielkiej mowy o „pokojowej” polityce Niemiec. Jak ta polityka pokojowa wygląda, cały świat doskonale o tem wie, zaś ciągle opowiadania o pokojowości nie mają nic innego na celu jak tylko uspienie czujności świata.

W przemówieniu swoim Hitler m. in. oświadczył, co następuje:

Postanowiliśmy sobie wewnątrz kraju wielkie cele do spełnienia. Aby spełnić te cele, musimy zachować pokój. Mówimy więc innym narodom: „Nie chcemy nic waszego, (przeważnie!) ale zostawcie nas spokoju”. W ciągu ostatnich trzech lat nie zrobiłem nie takiego, co mogłoby przynieść jakąś krzywdę innemu narodowi. — Przedstawiliśmy światu nasze propozycje pokojowe, przedstawiliśmy je otwarcie i jasno i bez żadnych ukrytych myśli.

Cóż widzimy w chwili, gdy oświadczyliśmy gotowość wyciągnięcia dłoni do innych narodów i zawarciu z nimi układów? Widzimy, jak przygotowuje się nowy zamęt. Słychać kłamliwe powiedzenie, jakoby Niemcy jutro lub pojutrze zamierzały napaść na Austrię lub Czechosłowację.

Ciągle zadają sobie pytanie, jakże są właściwie te żywioły, które nie znają ani spokoju, ani nie chcą zgody. Wiem, że żywiołem tym nie są miliony, lecz że istnieje mała klika międzynarodowych podżegaczy, która żyje tylko wtedy, gdy może jątrzyć jedne narody przeciwko drugim.

W tym stanie rzeczy bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest jedność i zwartość narodu niemieckiego, aby inne narody mogły widzieć Niemcy, pragnące pokoju i Niemcy przy pracy i aby w ten sposób odebrać podżegaczom możliwość prowadzenia swej niecznej roboty“.

Tą paczką podżegaczy są nie kto inni jak tylko dyktatorzy z Hitlerem i Mussolinim na czele. Nie kto inny,

jak tylko kolega Hitlera Mussolini, rozpalili zarzewie wojny nad Europą i światem, za nie sobie mając wszelkie zalecenia i prośby instytucji stojącej na straży pokoju światowego t. j. Ligi Narodów.

Tak samo jest i będzie z dyktatorem Niemiec, który wyraźnie i uporczywie pcha świat ku nowej zawierusze wojennej, zaś dla zmylenia oczu gładzi wciąż o pokój.

I Kongres Miłosierdzia diec. chełmińskiej

Związek Towarzystw Charytatywnych Diecezji Chełmińskiej, na życzenie J. E. X. Biskupa Ordynariusza dr. St. Okoniewskiego, zwołuje do Pelplina na dzień 3 czerwca br. I Kongres Miłosierdzia.

Ufamy, że w Kongresie wezmą udział nie tylko wszyscy dotychczasowi pracownicy charytatywni, lub interesujący się sprawami dobroczynności społecznej, lecz także wiele osób niezrzeszonych bądź stojących zdala jeszcze od naszych prac, aby zaczerpnąć tu sił i chęci i woli stanowczej do przywracania dobrodziejstw pokoju i dobrobytu społecznego.

Kongres rozpocznie się dn. 3 czerwca br. uroczystym nabożeństwem celebrowanym przez JE. Ks. Biskupa dr. St. Okoniewskiego.

Wszyscy uczestnicy mieć będą możliwość zwiedzenia prastarej siedziby biskupów chełmińskich, wspaniałej katedry, parku i bibliotek.

Zniżki kolejowe przysługują uczestnikom w drodze powrotnej z Pelplina do miejsc zamieszkania.

Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela Związek Tow. Charytatywnych Diecezji Chełmińskiej, Pelplin-Pomorze.

Straszna zbrodnia w Wilnie

We Wilnie miała miejsce potworna zbrodnia, ofiarą której padła żona urzędnika Anna Dymitrowiczowa.

Anna Dymitrowiczowa zajmowała kilkupokojowe mieszkanie przy ul. Słowiańskiej 2 w Wilnie. Mąż jej jest

na posadzie państwowej w województwie lwowskim. Stąd przysyłał jej co miesiąc pieniądze. Poza to Dymitrowiczowa otrzymywała pieniądze z Litwy, gdzie jest współwłaścicielką majątku ziemskiego.

Przed miesiącem do Dymitrowiczowej przyjechała w odwiedziny jej

siostra, stale mieszkająca w Nowej Wilejce. Zastała jednak drzwi zamknięte. Gdy po tygodniu przybyła po raz drugi i znowu nie zastała siostry, zaniepokojona dała znać policji, która sprowadziła ślusarza i otworzyła drzwi.

Mieszkanie było puste. Baczniejsze oględziny ujawniły jednak na ścianie w jednym pokoju plamy, jak gdyby zacięki. Przy badaniu mikroskopowym farby zeskrabanej ze ściany, okazało się, iż były to ślady krwi, które usiłowano zmyć ze ściany wodą.

To odkrycie nasunęło przypuszczenie, że właścicielka mieszkania została zamordowana. Jednocześnie ze zniknięciem Dymitrowiczowej wyprowadził się z jej mieszkania student Kazimierz Kozłowski, który zamieszkiwał u Dymitrowiczowej, jako sublokator. Okazało się, iż Kozłowski zamieszkał na tej samej ulicy u emerytowanego kolejarza. Odszukano studenta i poddano przesłuchaniu.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Kozłowski przyznał się do zamordowania Dymitrowiczowej i zeznał, że zwłoki jej poświartował i spalił w piecu, przyczem do skruszenia kości użył kwasu solnego.

Na uniwersytecie im. Stefana Batorego, Kozłowski studjował chemję. Dalej Kozłowski zeznał, że popiół wysypał do śmietnika, zaś jelita wrzucił do ogólnej ubikacji.

Śledztwo policyjne dotychczas nie doprowadziło do znalezienia porzuconych rzekomo części ciała zamordowanej. W międzyczasie jednak okazało się, że student-zabójca nie nazywa się Kozłowski, że jest to nazwisko fałszywe, sfalszowana okazała się również legitymacja.

Dalsze śledztwo w toku.

*

Sowiety wstrzymały paczki żywnościowe z Polski

W ostatnich dniach wstrzymane zostało przyjmowanie paczek żywnościowych do Rosji sowieckiej przez specjalnie koncesjonowane biura przesyłek. Jak wiadomo sowieckie przedstawicielstwo handlowe zawarło umowy z różnymi przedsiębiorstwami handlu kolonialno-gastronomicznego zezwalając na wysyłanie do ZSRR. paczek z żywnością o określonej wa-

dze i zawartości za zniżonemi opłatami celnymi.

Obecnie władze sowieckie wstrzymały nagle przyjmowanie tego rodzaju paczek i zapowiedziały wyznaczenie wysokich ceł stanowiących 15-krotną wartość żywności. Jak słychać powodem tej decyzji były nadużycia z paczkami żywnościowymi wysykanymi Francji.

Warjackie wyczyny lotnika włoskiego

Medjolański „Corriere della Sera” donosi następujące ciekawe szczegóły o niezwykle zuchwałej przygodzie lotniczej ministra prasy i propagandy, hr. Ciano, nad stolicą abisyńską. Podczas gdy wojska włoskie oddalone były jeszcze 150 klm. od Addis Abeby, aparat bombowy kapitana Ciano opuścił się na lotnisko w Addis Abebie, gdzie był silnie ostrzeliwany.

Dowódca eskadry Disperata, który wystartował rychło rano z Dessie, poleciał w kierunku Addis Abeby celem zorjentowania się w położeniu lotnisk w stolicy abisyńskiej. Nad miastem hr. Ciano krążył na bardzo niewielkiej wysokości, poczem opuścił się na lotnisko celem lądowania. Aparat jego dostał się jednak w gesty obstrzał karabinów maszynowych, ustawionych na lotnisku. 25 kul trafiło nieomal we wszystkie części samolotu, nawet kabina oraz poduszki w siedzeniu jednego z pilotów zostały przedziurawione.

Cała załoga, złożona z 5-ciu pilotów, nie odniosła jednak żadnego szwanku. Hr. Ciano poderwał natchmiast aparat w górę, krążąc następnie dalej nad miastem na wyso-

kości niespełna 30 mtr. W tym momencie w samolocie doszło do silnej eksplozji ponieważ dwa naboje abisyńskiej artylerji przeciwlotniczej przedziurawiły zbiornik benzyny. Lot powrotny stał się wyczynem niezwykle denerwującym, gdyż załoga musiała dolożyć wszystkich starań celem udaremnienia straty całego zapasu benzyny.

Mechanik oraz radjotelegrafista próbowali zatkać dziury poduszkami i szmatami. Pod wpływem jednak wyciekającej benzyny mechanik został odurzony, również reszta załogi była kompletnie zamroczona, gdy wreszcie samolot ostatnim wysiłkiem dotarł do Dessie.

Kłeska suszy w Indiach

Z Bombaju donoszą, że ludności, zamieszkującej północno-zachodnie okręgi Bengalji, grozi niebotowana w historii Indji kłeska głodowa. Od 30 dni w okolicach tych nie spadła ani jedna kropla deszczu. Posucha wypaliła zboża i wszelkie inne rośliny. Rzeki i

strumienie wyschły prawie zupełnie.

Wśród 3-miljonowej ludności zamieszkującej okręg, nawiedzony kłeską posuchy, panują choroby, wywołane głodem i brakiem wody do picia.

6 miesięcy więzienia za ukrywanie groźnego bandyty

Mający na sumieniu wiele krwawych przestępstw bandyta Wacław Majewski, zastrzelony przez policję w pościgu w listopadzie roku ub., był pewien czas przedtem ukrywany przez trzy dni w zagrodzie gospodarza Jana Szymańskiego we wsi Piotrkówek Mały koło Ożarowa.

Donieśli o tem policji młodzi parobcy, którzy, spotkawszy w karczynie wraz z Szymańskim nieznanego osobnika i orientując

się po rozmowie, że mają do czynienia z przestępcą, spili go i rozbili z posiadanych dwóch rewolwerów i kilkudziesięciu nabożów, ukrytych w chustce do nosa.

Szymański dowodził przed sądem, że bandyta w rozmowie w karczynie tytułował go wujaszkiem i wymierzył za udzielanie mu mocy przestępcy karę 6 miesięcy więzienia, pozostawiając Szymańskiego na wolności do czasu uprawnienia się wyroku.

Ujęcie najgroźniejszego gangstera

Władze policyjne stanu Nowy Orlean w Stanach Zjednoczonych zdołały ująć jednego z najniebezpieczniejszych gangsterów, Alvin Karpisa, nazywanego po Dillingerze, zastrzelonym, jak wiadomo, przez policję, „wrogiem Ameryki Nr. 1”. Na czele oddziału policyjnego, który wtargnął do mieszkania Karpisa, poszukiwanego oddawna przez władze bezpieczeństwa, stał naczelnik wydziału do walki z przestępczością, Edgar Hoover.

W mieszkaniu Karpisa, który zaskoczony nagłym pojawieniem się policji, nie usiłował się nawet bronić, zastano parę zbrodniczą, która ma na sumieniu kilka morderstw oraz napadów na banki. Wszystkich troje aresztowano. Karpisowi grozi m. in. sprawa o uprowadzenie w styczniu 1934 roku mieszkańca stanu Minnesota bankiera Jerzego Brennera.

Straszne samobójstwo mnicha

W Rumunji, w miejscowości Valeov w klasztorze św. Piotra i Pawła jeden z mnichów popełnił straszne samobójstwo. Namiętnie się naftą, wlał do pieca dla pieczenia chleba, w którym rozpałił uprzednio osobiście ogień. Po godzinie znaleziono jedynie szczątki spalonego ciała.

Wiadomości bieżące

Sobota, 9 maja 1936 r.

Sobota: Grzegorza
Wschód słońca: 3.54; zachód 19.10
Niedziela: Antonina
Wschód słońca: 3.52; zachód 19.12
Poniedziałek: Boguś
Wschód słońca: 3.50; zachód 19.14

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „DODATEK ŚWIĄTECZNY”.

Województwa centralne

MŁAWA BUDUJE WODOCIĄGI.

W dniu 1 bm. w Mławie rozpoczęta została budowa wodociągów miejskich. Rozpoczęcie robót odbyło się uroczystie wobec przedstawicieli miejscowych władz i instytucyj. Po poświęceniu terenu na rozpoczęcie robót pierwszą łopatę ziemi wyrzucił p. starosta dr. Rybicki, drugą ks. dziekan kan. Wl. Maron. Przy robotach zatrudnionych jest 200 robotników.

NAPAD NOŻOWNIKÓW NA PASAŻERÓW KOLEJOWYCH.

W Mińsku Mazowieckim pod Warszawą miejscowe męty urządziły zasadzkę na pasażerów, przybyłych pociągiem z Warszawy po północy. Pasażerów, opuszczających stację kolejową, dotkliwie bito, a kilka poranio nożami.

Jeden z rannych po przewiezieniu do szpitala w Warszawie, zmarł. Napastnicy zbiegli. Policja prowadzi dochodzenia.

MAKRABICZNY SPOSÓB SAMOBÓJSTWA.

Mieszkańcy Grodzca w Zagłębiu Dąbrowieckim zostali poruszeni wiadomością o zamachu samobójczym 31-letniego Stanisława Papieża. Niezadowolony chory na epilepsję w ciągu ataku usiłował popełnić samobójstwo w makabryczny sposób. Poderżnął sobie gardło ostrzem brzytwy tak straszliwie, że przez przeciętą krtani wysunął mu się język.

Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej udało się samobójcę uratować. Przewieziony do szpitala w Beżynie poddany został Papież zabiegowi chirurgicznemu zeszczenia gardła.

Małopolska.

12-LETNI SYN WÓJTA..

POLICJANTEM GMINNYM.

Przed trybunałem sądu okręgowego w Samborze odpowiadał b. wójt gminy Libuchowej pow. dobromilskiego Michał Krzeczkowski, oskarżony o nadużycia pieniężne na szkodę gminy i państwa, oraz o niedbałość i niesumienność w prowadzeniu agend. Na gospodarce prowadzonej w gminie przez osk. Krzeczowskiego, który jest analfabeta, rzuca światło fakt zamianowania przez niego policjantem gminnym swego 12-letniego syna.

Na rozprawie nie przyznał się Krzeczkowski do winy, tłumacząc się, że padł ofiarą swej niewiedzy i okoliczności. Postępowanie dowodowe potwierdziło jednak osnowę aktu oskarżenia, a sąd skazał Krzeczowskiego na 8 miesięcy bezwzględnej więzienia.

UJECIE SZAJKI MŁODOCIANYCH PRZESTĘPCÓW.

Policja w Jarosławiu zlikwidowała szajkę młodocianych złodziei, w skład której wchodził ulicznicy w wieku od 14—17 lat. Na czele bandy stał wielokrotnie karany złodziej 20-l. Piotr Lichota.

Z Wielkopolski

JARMARK W MCGILNIE.

na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 12 maja 1936 r. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

Z Pomorza

ZEBRANIE INWALIDÓW WOJ.

Zebranie członków Powiatowego Koła Związku Inw. Woj. R. P. w Gniewie odbędzie się w niedzielę, 10 maja 1936 r. zaraz po nabożeństwie na sali Hotelu Centralnego w Gniewie.

PRZED WYBÓREM PREZYDENTA TORUNIA.

W dniu 13 maja br. Rada Miejska miasta Torunia dokona wyboru nowego prezydenta miasta. Na stanowisko to zgłoszono aż 31 ofert. To też przed dokonaniem wyboru, w ub. piątek specjalna komisja Rady Miejskiej rozpatrzyła wszystkie zgłoszenia, przyczem zakwalifikowała do wyborów tylko 3 kandydatury, a mianowicie dotychczasowego prezydenta r. Bolta, sędziego Hermana i pułkownika Wolszlegiera.

SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA.

W mieszkaniu własnym w Toruniu przy ul. Szopena 18 popełnił samobójstwo, prawdopodobnie na tle rozstroju nerwowego, inż. St. Paciorkiewicz, lat 37, referendarz Dyrekcji Lasów Państwowych. Denat strzelił sobie ze sztucera w podbródek tak, że kula wyszła prawem okiem, powodując natychmiastową śmierć. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Smierć zasłużonego kapłana w Płocku

Dnia 29 kwietnia br. zmarł w Płocku w 74 roku życia śp. infułat Piotr Borniński, propozyt płockiej kapituły katedralnej.

Zmarły kapłan był wychowankiem seminarjum duchownego w Płocku, a następnie akademii teologicznej w Petersburgu. Po powrocie do kraju w 1889 roku został profesorem seminarjum duchownego w Płocku i trwał na tem stanowisku do 1927 r. W okre-

Zbrodnia zwolnionego urzędnika

Wydalony z prokuratury w w Stryju w Małopolsce urzędnik Derszko napadł na ulicy córkę szefa prokuratury p. Mika, 19-letnią Marię, i zadał jej nożem ranę nad lewym okiem. Panna Mika upadła na ziemię, skąd zabrano ją do lekarza, który ją opatrzył. Następnie przewieziono ją do szpitala we Lwowie.

Derszko po tym czynie pobiegł do starostwa i zranił ciężko nożem urzędującego tam lekarza

Skazanie członków samozwańczego sądu ukraińskiego

Sąd partyjny Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy wydał swego czasu wyrok śmierci na soltysa Kurlaka ze wsi Wyholec, który przeszkadzał partji w antypaństwowej działalności. Wykonawcą wyroku mianowany był Stefan Woznysza, który jednak przez omyłkę zabił swego brata Jana.

Członkowie samosądu stanęli obecnie przed Sądem Okręg. w Lublinie, który skazał Stefana i Teodora Woznyszów, Władysława Koloniewca, Michała Łyca i Bazylego Kataryka po 15 lat wię-

OBNIŻENIE PODATKU WAŁOWEGO.

— **NOWE n. W.** — Jednym z największych obciążeń posiadłości na nizinach nadwiślańskich, to podatek wałowy, który opłacają wszyscy posiadaciele zamieszkałi na tychże nizinach. Podatek choć wysoki, jest jednak konieczny, bo służy na utrzymanie wałów wzdłuż Wisły i chroniących rozległe żyzne tereny nizin przed powodzią, jakimi częstokroć Wisła obdarza tereny nieobwałowane. W ostatnim czasie domagali się liczni interesanci koniecznej obniżki podatku wałowego. I wreszcie Związek Wałowy, niziny Świecie w Nowem przystąpił do obniżki tegoż podatku tak że odtąd podatek wynosi 5 zł. rocznie od 1 ha.

Smierć dziecka pod kołami samochodu

W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych wydarzył się w Chojnicach tragiczny wypadek śmierci dziecka pod kołami autobusu. Oto około godz. 11-ej przed południem jechał z dworca do miasta autobus „miasto—dworzec” p. Rzepińskiego. W pewnej chwili koło Szkoły Handlowej przez jezdnię przeleciało dwu małych chłopców. Kierowca nie zdążył

jednak autobusu, jadącego z szybkością 20 km, zahamować. Jeden z chłopców, lat około 4, wpadł pod koła autobusu i poniósł śmierć na miejscu, drugi chłopiec zdołał skoczyć na bok i w ten sposób uniknął niechybnej śmierci.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze, które ustalą, kto ponosi winę tego tragicznego wypadku.

Katastrofa samochodowa pod Gnieznem

W niedzielę, w godzinach popołudniowych pod miejscowością Pakszyn koło Gniezna wydarzyła się fatalna katastrofa samochodowa, która szczęśliwym trafem nie pociągnęła za sobą ofiar.

Oto szosą koło Pakszyna jechało dwóch rowerzystów. Za nimi

jechało auto osobowe z szybkością około 60 km. Chcąc ostrzeż rowerzystów o zbliżaniu się z tyłu samochodu, szofer dał sygnał. Słyszając sygnał, jeden z rowerzystów oglądając się za samochodem. W tym momencie stracił równowagę i, zahaczywszy o rower kolegi, upadł na szosę, w odległości 10 m od nadjeżdżającego samochodu. I zdawało się, że nie już nie zdoła go ocalić — jednakże szofer na widok żywej przeszkody skrzył gwałtownie w bok, wskutek czego samochód wpadł do przydrożnego rowu i przewrócił się na bok. W ostatniej jeszcze chwili szofer, nie tracąc w obliczu niebezpieczeństwa zimnej krwi, zdołał zatrzymać motor, dzięki czemu zapobiegł eksplozji.

Wkrótce potem kolo miejsca katastrofy przejechał inny samochód, pasażerowie którego pospieszyli z pomocą. Na szczęście pasażerowie wyszli z opresji cało, a jedynie samochód doznał pęknięcia przednich resorów.

Że katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów, zawdzięczać to należy tylko zimnej krwi szofera.

Aleksandra Stankowiczównę. Po tej zbrodni Siwicki ukrywał się w okolicznych lasach.

W niedzielę, 3 bm. przyszedł na ementarz i na mogile swej narzeczonej popełnił samobójstwo.

SPRZEDAŻ 364 MAJĄTKÓW

NA LICYTACJI.

Za długi towarzystw kredytowych ziemskich sprzedane będą latem br. liczne majątki ziemskie, znajdujące się na terenie województw wileńskiego, wołyńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego.

Ogółem wystawiono na sprzedaż przymusową 364 majątki i folwark wśród których znajdują się objekty, liczące do 20.000 hektarów.

Kresy Wschodnie.

MORDERCA ZASTRZELIŁ SIĘ NA GROBIE OFIARY.

Przed kilku dniami mieszkaniec Duniłowicz, na Wileńszczyźnie, Marjan Siwicki zastrzelił swą narzeczoną



Przy grypie

przebiegnięciu, bólu głowy i zębów stosuje się Aspirinę krajowej produkcji.

ASPIRINA



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena: za 6 tabl. obecnie już tylko Zł. 0.90, za 20 tabl. Zł. 2.25

Radiowy program dla wsi od 10 do 16 maja 1936 r.

W niedzielę, dnia 10 maja o godz. 9.03 zostanie odczytana „Gazetka rolnicza” w redakcji p. Stanisława Jagielly, która jak zwykle przyniesie dla rolników dużo ciekawych wiadomości.

Na „Godzinę rolnika” złożą się następujące audycje: o godzinie 15.00 redaktor Stanisław Prus-Wisniewski w opracowanym przez siebie „Przeglądzie rynków produktów rolnych” zorientuje słuchacza w kształtowaniu się cen produktów rolnych i jak zwykle dla pamięci rolnika dorzuci kilka uwag praktycznych.

O godzinie 15.15 p. Stanisław Debowski wygłosi 6-tą gawędę z cyklu „Gawędy o Konstytucji” pt. „Obywatel i jego rola w Państwie”. Niewątpliwie, podobnie jak poprzednie gawędy tego prolegenta, pogadanka o roli i zadaniach obywatela w państwie przyczyni się do pogłębienia tego zagadnienia.

O godzinie 15.45 pogadankę praktyczną p. t. „Letnie żywienie inwentarza” wygłosi p. Antoni Piątkowski, który podzieli się ze słuchaczami własnymi spostrzeżeniami, odnoszącymi się do racjonalnego w obecnych warunkach żywienia inwentarza.

W poniedziałek, dnia 11 maja o godzinie 12.15 inż. Żygmunt Mierzejewski w pogadance p. t. „O uprawie tytoniu w Polsce” mówić będzie o rozwoju upraw tej rośliny, która stopniowo wypierając surowiec zagraniczny, niewątpliwie stworzy w najbliższej przyszłości jeszcze jedno źródło dochodu w gospodarstwie. Tym spo-

sobem pieniądze płacone za surowiec zagraniczny pozostaną w kieszeni polskiego rolnika.

W środę, dnia 13 maja o godz. 19.25 red. Stanisław Mierzeński wygłosi pogadankę p. t. „Uprawiamy kukurydzę”, informując rolników o zaletach tej rośliny pastewnej i korzyściach uprawy jej poszczególnych odmian.

W czwartek, dnia 14 maja o godzinie 19.25 prof. Jan Kloska w „Nowinach leśnych” poda aktualne wiadomości z dziedziny leśnictwa.

W piątek, dnia 15 maja o godz. 19.25 „Skrzynka rolnicza” w redakcji inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę, dnia 16 maja o godzinie 12.15 inż. Irena Niewodniczańska zrobi jak zwykle ciekawy „Przegląd rolniczej prasy”.

KTO WYGRAŁ NA POŻYCZCE INWESTYCYJNEJ.

Pierwsza liczba oznacza Nr. serii, druga Nr. obligacji.

- Zł. 500.000: 2222-38.
- Zł. 125.000: 17206-9.
- Zł. 50.000: 4245-9, 6904-10.
- Zł. 25.000: 7457-4; 22438-42.
- Zł. 10.000: 937-12 3889-46 4657-48
- 7420-30 8214-29 8250-50 9555-27
- 14113-13 14495-41 18601-8 20523-37
- 20870-36 22158-40 22366-22.
- Zł. 5.000: 14-17 1146-30 -2151-10
- 2471-2706-21 3084-42 3109-11 3057-3
- 3372-39 3449-14 3928-37 4062-7
- 4258-37 6011-15 6870-50 7027-38

- 7466-4 7468-3 9110-34 9526-21 9828-30
- 10140-12 10665-26 10971-2 11079-45
- 11336-47 11191-43 11307-2 11363-5
- 12229-40 12351-5 12776-13 13107-9
- 14083-2 14220-47 14967-41 16767-47
- 17194-50 17590-11 17847-2 17873-14
- 18155-37 18624-18 18704-34 19075-24
- 19843-14 20137-38 20202-28 20854-20
- 22297-36.

Odpowiedzi Redakcji

— P. Krasickiemu z Czagańca. — Ustawie o wykupie gruntów podlegających gospodarstwu o obszarze do 5 ha ziemi, wydzierżawione przed 28 sierpnia 1924 r., a po lipcu 1919 r. — Pisałiśmy o tem kilkakrotnie w „Gazecie Grudziądzkiej” i nawoływaliśmy do zgłaszania wniosków o tę ziemię, które należało wnieść w terminie do 1-go kwietnia br. do starostów powiatowych.

— P. Krönig Antonina, Staroleka. Czytelnicy Gazety Grudz. wyd. tańsze otrzymują bezpłatny dodatek „Robotnika” co trzy tygodnie. Ostatnio był dołączony do nr. 42 z dnia 7. IV. 1936. Radzimy reklamowanie na pocztę. Równocześnie przesyłamy wszystkie numery „Robotnika”, które były dołączone w bież. roku do Gaz. Grudz.

— P. Kłuszejko Michał, Indura. — Abonament opłacony do końca marca br. z nadwyżką 60 gr. na miesiąc kwiecień br.

— P. Sikora Michał s. Franciszka, Wasosz-Dolny. Gazetę wysyłamy regularnie, brakujące egzemplarze wysłaliśmy. Abonament ma WPan opłacony do 1 maja rb.

— P. Walent. Noji, Drawsko. Zpracujących są zwolnieni od podatku wojskowego tylko ci, którzy w ciągu

roku pozostawali conajmniej dwa miesiące bez pracy i nie osiągają dochodów rocznych 1.500 zł. oraz ci, którzy odbywali w roku tym ćwiczenia wojskowe, albo w roku przez conajmniej 6 miesięcy brali udział w pracy przysposobieni. wojskowej. Radzimy Panu jednakże napisać prośbę o umorzenie zaległego podatku, powołując się na niski zarobek. Zaświadczenie o wysokości zarobku należy załączyć.

Bydło i mięso

z dnia 6-go maja 1936 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi		Warszawa	Poznań
Woly wytucz.	74-80	56-60	
Woly mięsiste	62-67	48-54	
Stadniki wytucz.	63-70	54-56	
Stadniki mięsiste	60-65	48-52	
Stadniki mierne	52	36-40	
Krowy wytucz.	70-74	54-60	
Krowy mięsiste	58-64	48-52	
Krowy mierne	—	14-20	
Jałówki wytucz.	—	56-62	
Cieleta db. odżyw.	60-65	50-58	
Swinie:			
ponad 150 kg.	95-113	—	
120-150 kg.	82-94	92-94	
100-120 kg.	—	86-90	
80-100 kg.	71-81	80-84	
mięsiste ponad 80 kg.	—	72-78	

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 26,40
100 franków francuskich	zł 35,00
100 franków szwajcarsk.	zł 173,00
100 franków belgijskich	zł 90,00
100 koron czeskich	zł 19,10
100 guldenów gdańskich	zł 100,00
100 marek niemieckich	zł 138,50



ATA

czyści i szoruje wszystko!

To drobne przeoczenie czyni Panią o 10 lat starszą

Jeden odcień pudru może nadać Pani młody wygląd i nieopisane piękno, wówczas gdy inny odcień może Panią postarzeć. — To że jest Pani brunetką, nie znaczy bynajmniej że powinna Pani używać pudru dla brunetek lub ciemnego „Rachel”, tak samo jak blond włosy nie zmuszają Pani do używania pudru w odcieniu „naturel”. Rozsądny sposób wyboru pudru jest wypróbowanie sześciu różnych odcieni na swej twarzy i wystudjowanie efektu. Powinna Pani również używać pudru, który trzyma się na skórze Pani tak, by nie potrzebowała Pani pudrować cały dzień nosa i podbródka. Każdy dobry puder można uczynić przylegającym przez zmieszanie zawartości każdego pudełka z łyżeczką Pianki Kremowej. W Pudrze Tokalon, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, Pianka Kremowa jest zmieszana nau-



kowym sposobem w ściśle wymierzonej proporcji z najcenniejszym przesiwanym pudrem. Nie tworzy on plam ani nie przylepia się do skóry i jedno zastosowanie nada Pani cudowniejszą i najbardziej czarującą cerę na przeciąg ośmiu godzin. Kolor pudru jest kontrolowany zapomocą nowej maszyny, która jest nieomylna. 5. 000. 000 kobiet używa Pudru Tokalon co rano.

Agenci:
do sprzedaży wiedeńskich kos po wsiach poszukiwani „KOSA”, Lublin, skrytka 275. (42)

Sprzedam
gospodarstwa w woj. poznańskim i pomorskim: 18 mórg 4.000. — zł. 27-6.500. — 52-10.000. z budynkami, inwentarzami, zasiewami oraz 150 innych majątków, kamienice i dzierżawy. Inform. zn. poczt. Władysław Sobczak, Ostrzeszów. (63)



Zlatarnią szukając
nie znajdzie się człowieka który by nie uznał
korzyści płynących z ogłoszeń

Pożyteczne książki rolnicze i ogrodnicze

- St. Brzozowski Nowy Sposób hodowli truskawek . . . zł. 1.50
- E. Nehrling Uprawa warzyw na własny użytek zł. 1.50
- St. Makowski Walka z chwastami w ogrodzie . . . zł. 1.50
- M. H. Jak chorują zboża i ziemniaki i jak je od chorób ochronić zł. 0.40
- R. Duleba Łąki ich osuszanie, nawożenie i podsiewanie. Dla dobrych gospodarzy . zł. 0.30
- Dr. Wł. Kubik Insp. Ogrodnictwa Uprawiamy pola i ogrody podmiejskie zł. 0.70
- M. Natauson O uprawie buraków cukrowych zł. 0.40

Książki wysyłamy za poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy. Do należności za książki doliczyć należy i przesać portorium w wysokości 25 groszy.

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
Grudziądz**

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej”